Cena numeru mk. 150.

Nr. 14. Piątek 19 stycznia 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

marek 2000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 2400.

Z przesyłką pocztową mk. 2400 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73.

Kruki niemiecko-bolszewickie.

Sosnowiec 19 stycznia.

Z okazji wkroczenia wojsk francuskich do okręgu Ruhry, a litwinów do Kłajpedy, zarówno prasa niemiecka, jak i bolszewicka kraczą o nowej wojnie, zagrażającej pokojowi. — wojnie, do której przygotowuje się... Polska.

Berliński „Lokal-Anzeiger" twierdzi, że przyjazd posłów niemieckich z Moskwy i z Warszawy do Berlina okazał się niezbędnym, gdyż wiadomości z Polski budzą coraz większy niepokój. Szef sztabu Piłsudski i minister spr. wojsk. Sosnkowski, zdaniem rzeczonego pisma, nie bez kozery bawią w Brześciu n. B.; znamienny jest również rozkaz regestracji mężczyzn od 22 do 40-go roku życia.

Pomawiając Polskę o zamiary wojownicze, prasa niemiecka rozpisuje się jednocześnie o przygotowaniach wojennych Rosji, co potwierdzają chętnie pisma bolszewickie, by w ten sposób nadać więcej prawdopodobieństwa kłamstwom o zamiarach polaków.

To mącenie wody bierze początek z „patrjotycznego" Berlina, którego mieszkańcy na wieść o wkroczeniu francuzów do Zagłębia Ruhry urządzili wspaniałą manifestację z pochodami i protestami. Zapewne w celu zwrócenia uwagi całego świata na ten odruch potężny, pobili się nacjonaliści z komunistami i urządzili maleńki pogrom żydów. Kilku zabitych i rannych nadaje bezwzględnie bardziej uroczysty charakter manifestacjom patrjotycznym, w czasie których domagano się wojny z Francją.

Cała ta robota hakatystyczno-bolszewicka ma na celu zastraszenie Europy okropnymi sztukami okupacji Ruhry przez Francję z jednej strony, a z drugiej—nastraszenie samej Francji, że w razie krwawego konfliktu nie może ona liczyć na swą najwierniejszą sojuszniczkę Polskę, zagrożoną ze wszech stron przez wrogów.

Łączą się z tym bezsprzecznie ciągłe awantury przeciwpolskie na G. Śląsku i zabiegi o sprzymierzeńców w samej Polsce przez ciągłe zohydzanie Francji i francuzów, jak to czyni krakowski „Naprzód" i niektóre inne organy prasy „polskiej".

Zdaje się jednak, że wszystkie straszaki i zabiegi niemiecko-bolszewickie skutku żadnego na politykę Francji i naszą nie wywrą.

Francja kroczy naprzód i żelazną ręką dzierży zajęte obszary, nakazując posłuch swym zarządzeniom, opartym na niesłychanie łaskawym dla niemców traktacie wersalskim, Polska zaś nie pozwoli się sprowokować i wytrącić z równowagi, lecz stojąc wierną przy boku swej sojuszniczki Francji swą gotowością do podjęcia każdej chwili obrony zmusi kruki niemiecko - bolszewickie do milczenia.

List z Górnego Śląska.

Co się dzieje w niemieckiej części Śląska? — Komedja „żałoby", niemców. — Przygotowania do puczu?

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 18 stycznia.

Niedziela ubiegła minęła w przyznanej niemcom części G. Śląska, podobnie jak i w Niemczech całych, pod znakiem „żałoby", z powodu rzekomego "gwałtu" i „krzywdy", którą niemcom wyrządzili francuzi, zajmując zagłębie Ruhry. Na Śląsku niemieckim owa „żałoba" była tym „efektowniejszą", że w tym kraju polskim, w którym obecnie znowu rządzą niepodzielnie elementy szowinistyczno-niemieckie, ze szczególną starannością śledzi się usposobienie każdego mieszkańca i biada temu, ktoby na dany z góry rozkaz okazywania naprzykład „żałoby", tego rozkazu nie usłuchał: wystarczyłoby to,—choćby zresztą był to najpatrjotyczniejszy w świecie niemiec,—aby na zawsze zyskał miano „zdrajcy ojczyzny niemieckiej" lub „agitatora wszechpolskiego".

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach i pod takim naciskiem, „żałoba" niemiecka na Śląsku wypadła według rozkazu nadzwyczaj „podniośle". Wszędzie bito we dzwony, w kościołach ewangelickich na rozkaz synodu odbyły się nabożeństwa żałobne z odpowiednimi kazaniami, a do ludności katolickiej wydał biskup wrocławski kardynał Bertram nawet osobny list pasterski z okazji utraty zagłębia Ruhry. Popołudniu wszędzie odbyły się wiece protestujące, oczywiście pod „opieką" uzbrojonych band wszechniemieckich. Aby komedji żałoby nadać pewną cechę tragicznej farsy, zakazano nawet wszystkich przedstawień w teatrach i zabaw publicznych.

* * *

Nagrzeszyli się niemcy i nabroili dosyć, więc trochę pokuty im nie zaszkodzi. Tylko że ich pokuta i „żałoba" nie wydają się być szczerymi. Z niemieckiej części Śląska nadchodzą alarmujące wieści o wielkich zbrojnych przygotowaniach tajnych organizacji nacjonalistycznych, zwróconych narazie niewiadomo przeciw komu. Jedni twierdzą w związku z pogłoskami o rzekomym współudziale Polski w sankcjach, że przygotowania te mają na celu odparcie „ataku polskiego"(!) inni zaś, że chodzi o obalenie republikańskiego ustroju w Niemczech i przywrócenie monarchji.

Ze przygotowania takie są w toku, potwierdza niemiecki „Oberschlesische Kurier", wychodzący w Król. Hucie, który zaznacza m. in., że niemiecka część Górn. Śląska od niejakiegoś czasu stała się centralą zbrojnej organizacji wszechniemieckiej, rozpowszechnionej już w całych Niemczech. Tutaj schodzą się wszystkie nici, stąd wychodzą rozkazy. Z całych Niemiec zjeżdżają na G. Śląsk młodzi ludzie, pozostający bez

zajęcia i nie mające nic do stracenia, aby wstąpić do owej tajnej organizacji, która daje im dobre utrzymanie.

W miastach, jak Gliwice, Bytom, Zabrze, Królewska Huta i Racibórz, „całe bandy tych młodych ludzi i różnego rodzaju szumowin co chwila demonstracyjnie przeciągają przez ulice, śpiewając „Deutschland über alles" i „Die Wacht am Rhein".

Prasa polska zaś donosi o licznych wypadkach teroru, stosowanego przez te bandy na ludności polskiej. Znamiennym jest że i policja niemiecka i pewna część urzędników państwowych solidaryzuje się z działalnością orgeszowców.

A. Pająk.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— W związku z centralizacją polityczną wojskową, rubel ma być jedyną walutą dla wszystkich republik sowieckich.

— Rząd jugosłowjański wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie robotników. W myśl tego postanowienia zaprowadza się 10-godzinny dzień pracy.

— Znany burmistrz Ljonu Herriot, który jeździł do Moskwy i propagował idee porozumienia się z rządem sowieckim, złożył mandat przewodniczącego partji socjalistów-radykalistów gdyż posłowie tej partji głosowali za votum zaufania dla rządu Poincarego.

— Król angielski zgodził się na małżeństwo drugiego swego syna, księcia Yorku z córką lorda Strathmore.

— W Moskwie otwarty został pierwszy zjazd przedstawicieli giełd.

— Po zajęciu Kłajpedy dowództwo oddziałów litewskich rozesłało depeszę iskrową, zawiadamiającą o zajęciu miasta oraz o tym, że zdobyto przy zajęciu miasta 3 ciężkie miotacze min i jeden karabin. Ponadto wzięto do niewoli 7 francuzów i 15 policjantów. W mieście panuje obecnie zupełny spokój.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ambasadorów, na którym omawiano sprawę Kłajpedy. Z Brestu donoszą, że pancerny krążownik „Voltaire" odjechał do Kłajpedy.

Skulski w grupie Witosa.

Warszawa, 18 stycznia.

Pomiędzy Skulskim a Witosem od dłuższego czasu trwały rokowania w sprawie utworzenia wspólnego stronnictwa. Obecnie, jak się dowiaduje „Kurjer", rokowania te ukończone zostały o tyle, że Skulski likwiduje swoje stronnictwo i wstępuje do P. S. L. „Piasta".

Formalne załatwienie tej sprawy ma nastąpić w niedługim czasie.

Francja bierze się energicznie do Niemców.

Düsseldorf, 17 stycznia.

Na posiedzeniu, w którym ze strony niemieckiej brał udział prezydent rządu Grützner i 9-ciu przedstawicieli największych kopalni nadreńskich i westfalskich, gen. Simon odczytał rozkaz gen. De Gouta, który wzywa przedstawiciel kopalni po raz ostatni, aby najpóźniej do jutra rana podjęli dostawy węgla do Francji i Belgji. Pierwszą sankcją karną za wstrzymanie dostaw węgla było obsadzenie Dortmundu. Gdyby opór trwał dalej, wówczas nastąpią dalsze sankcje.

Przedstawiciele rządu i właściciele kopalni nie zostali przez generała Simona dopuszczeni do głosu i posiedzenie uznano za zamknięte.

Düsseldorf, 18 stycznia.

Wydano już dyspozycje, mające na celu wykonanie zarządzeń, dotyczących przeprowadzenia od dnia 17 b. m. rekwizycji węgla. Wczoraj po południu kilka pociągów oraz kilka galarów z węglem zostało wyprawionych do państw sojuszniczych.

Niebezpieczeństwo węgierskie.

Berlin, 18 stycznia,

Sytuacja pomiędzy małą ententą a Węgrami ulega coraz większemu naprężeniu. „Acht Uhr Abendblatt" donosi, że mała ententa zdecydowała ostatecznie zbrojnie wystąpić przeciwko Węgrom za to, że pogwałciły granicę rumuńską. Odjęłoby to Włochom powód do interwencji na rzecz Węgier. Interwencja ta bowiem nie jest przewidziana w wypadku agresji ze strony Węgier.

„Acht Uhr Abendblatt" przypisuje wielką wagę konferencji Frydrycha z Mussolinim w Rzymie oraz podróży kanclerza austrjackiego do Budapesztu. Dziennik niemiecki przypuszcza, że Mussolini dąży do częściowego odbudowania dawnego państwa austrjacko-węgierskiego pod formą „Związku Naddunajskiego".

Głosy czytelników.

Do Redakcji „Iskry".

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższej notatki.

Wpadł mi w ręce Nr. 11 Dziennika Ilustrowanego Zagłębia. Ponieważ z pismem tym spotkałem się po raz pierwszy, obejrzałem przedewszystkim jego „ilustracje", które się przedstawiają wprost imponująco. Polegają one na reklamie kinematograficznej. Znak zapytania, umieszczony pod tą reklamą, radziłbym umieścić na naczelnym miejscu dziennika.

Niemniej dodatnio przedstawia się dział informacyjny. Proszę tylko przeczytać uważnie dwa artykuły, zatytułowane: „Rabunkowa gospodarka obcego kapitału w Zagłębiu" i „Francuzi w Czeladzi".

Nie wiadomo co podziwiać więcej: naiwność, czy złą wolę panów „Civisa" i „de Br.", autorów tych opracowań, zamówionych przez redakcję dziennika.

1) Artykuł pierwszy.

Nie dotykam stosunków małych kopalni do Towarzystwa sosnowieckiego, na którego terenach są one położone, gdyż sprawy tej nie znam.

Przejdę również do porządku dziennego nad kwestją sprzedaży części węgla za franki; robią to zarówno kopalnie duże jak i małe i niema w tym nic złego, ani karygodnego. Robi się to z wiedzą władz państwowych i skarb państwa otrzymuje od tych tranzakcji $^{3}/_{5}$ sumy rachunku w formie podatku.

Najwięcej ciekawy jest ostatni ustęp tych elukubracji.

Pan „Civis" nie jest chyba „Civis polonus". Przypomina mi on bardzo pewnego agitatora, który na wiecu agitacyjnym mówił o wspomnianym przez p. Civisa „Kapitale inwestycyjnym". Pan ten, którego nazwiska również jak p. Civisa nie znam, nazywał się wtedy „Towarzyszem". Twierdził, że kapitał inwestycyjny na kopalniach został podarowany kapitalistom przez rząd i że ci ostatni dowolnie się nim rozporządzali Jedni kupowali automobile dla swoich dyrektorów, inni pili szampana i t. d.

Dobrze, że pan Civis pozwolił T-wu sosnowieckiego kupić z funduszów powyższych „materjały wybuchowe".

Otóż z tym „kapitałem inwestycyjnym" miała się rzecz nieco inaczej.

W czasie trwania sekwestru węgla, państwowy urząd węglowy płacił kopalniom część tylko należności za węgiel, rezerwując pewien odsetek na tak zwany „kapitał inwestycyjny". Sumy te były jednak własnością kopalni i były im przez rząd zwracane częściowo lub w całości po przedstawieniu dowodów kupna maszyn lub budowy domów i zabudowań kopalnianych.

Do jakiego jednak stopnia ludzie potrafią pisać o rzeczach, o których pojęcia nie mają, świadczy zwrot: „materjał wybuchowy, zakupiony w jednej z kopalni przed kilku laty, liczy się po cenach obecnych".

Ciekawy jestem, czy p. Civis, gdyby miał artykuł gotowy, napisany przed kilku laty, policzyłby teraz „Dziennikowi" swoje honorarjum po cenach ówczesnych, czy też obecnych.

Jeżeli p. Civis nie jest dzieckiem, to wie chyba, że wartość nabywcza marki polskiej jest obecnie tysiąckrotnie mniejsza, niż przed kilku laty, bo gdy w grudniu 1918 r. 1 fr. franc. równał się 1 $^{1}/_{4}$ marki, to obecnie teraz frank równa się 1600 — 1700 marek.

Czy wobec tego buchalterja jakiegokolwiek dobrze zorganizowanego przedsiębiorstwa może stale, bez względu na kurs, liczyć 1 mk. polską z r. 1918 równą 1 marce polskiej w r. 1923? Chyba tylko w piśmie, przeznaczonym dla bezkrytycznych tłumów, podobne nonsensa mogą być tolerowane.

W następnej notatce postaram się oświetlić artykulik p. de Br.

M. Grzybowski.

Piaski, dn. 17 stycznia 1923 r.

Kronika.

Kalendarzyk.

19 Piątek.	Dziś Henryka B.
	Jutro Fabiana P.
	Wsch. słońca 7. 24
	Zach. „ 3.40

O nowego prezydenta. O ile znaczna część ludności Dąbrowy nie wiele interesuje się sprawą wyboru nowego prezydenta miasta, o tyle pewni działacze, starający się przy tej okazji upiec własną pieczeń, rozwinęli gorączkową działalność i na wszystkie strony forsują swych kandydatów.

Wystarczy nadmienić, iż współpracownik nasz z Dąbrowy miał aż sześć wizyt, gdzie proszono go usilnie o poparcie w piśmie dla tych panów, mających apetyt na stołec prezydentowski.

Dotychczas jest dopiero dziewięciu kandydatów; większości tych panów byłoby rzeczą ryzykowną powierzenie nawet funkcji radnego, nie mówiąc już o przedstawicielstwie miasta, gdzie musi być człowiek światły i posiadający rozległą erudycję i znajomość gospodarki miejskiej. Wybory czwartkowe pokażą, komu stanowisko to rada powierzy.

Walka z lichwą. Na zasadzie ustawy z dnia 2-go lipca 1920 r. powstała przy magistracie sosnowieckim delegacja do zwalczania lichwy powojennej. Delegacja ta została podzielona na 5 podkomisji. Pierwsza dla rozpatrzenia cen mąki i pieczywa, druga dla bydła, trzody chlewnej i wyrobów masarskich, trzecia dla artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, czwarta dla obuwia, odzieży. bielizny i surowców (wyroby gotowe), piąta dla spraw przemysłowych. Onegdaj odbyło się w magistracie sosnowieckim pierwsze posiedzenie delegacji na które zostali zaproszeni przedstawiciele cechów, związków zawodowych i klasowych, przemysłowców rady zjazdu, policji, prokuratorji, prasy i t. d. Tutaj należy nadmienić, że jakkolwiek delegacja nie ma prawa do ustalania cen, to jednak ustalenie zarobku brutto dla hurtowników i drobnych kupców ma bardzo wielkie znaczenie do stwierdzenia. czy dany kupiec uprawia lichwę czy nie.

Losy instytucji kulturalnej. Dawni członkowie Domu ludowego w Dąbrowie, zwracają się do członków b. zarządu z zapytaniem co zamierzają uczynić z tą placówką, gdzie dość liczne rzesze zbierały się na przyjemne i pożyteczne rozrywki.

Obecnie rozeszła się pogłoska iż inwentarz Domu ludowego został wypożyczony czy też rozprzedany, co wywołało zrozumiałe zaniepokojenie.

Możeby przeto dawny zarząd udzielił w tej sprawie wyjaśnienia, ew. zwołał zebranie sprawozdawcze celem uspokojenia opinji publicznej.

Polska ma czynny bilans handlowy. Komisja specjalna komitetu ekonomicznego ministrów doszła do przekonania, że w r. bież. wywóz nasz przewyższy przywóz o 11 miljonów rubli złotych, t. j. około 30 milj. franków w złocie.

Przeciw ucieczce kapitałów. Pragnąc zabezpieczyć interesy skarbu wobec lokowania zagranicą dewiz otrzymanych za towary wywiezione, komisja specjalna, wyłoniona przez komitet ekonomiczny ministrów, postanowiła:

Żądać od eksporterów oddania obcej waluty do P. K. K. P.

Wstrzymać kredyt państwowy firmom, które wywożąc towary wolne do wywozu, nie oddają dewiz do P. K. K. P.

Wstrzymać ewentualnie wywóz drzewa, o ile eksporterzy nie zastosują się do żądania oddawania dewiz do dyspozycji skarbu.

Powołanie na ćwiczenia rezerwistów-lekarzy. Szef sztabu marszałek Piłsudski wydał, w zastępstwie ministra spraw wojskowych, następujące rozporządzenie:

Na zasadzie art. 13 i 104 tymcz. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, powołuje na 6-tygodniowe ćwiczenia lekarzy rezerwy, urodzonych w latach: 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890.

Należący do powyższych roczników mają w dn. 20 stycznia 1923 r. zarejestrować się w P. K. U., na terenie której zamieszkują.

Powołanie do ćwiczeń (praca

WALKA O MILJONY.

205.

Następnie, wszedłszy do swojej stancyjki, przywdział świąteczne ubranie, jakie miał na ślubinach Eugenjusza Loiseau.

— No... teraz, mój stary — rzekł do siebie, w drogę... odważnie!

I przeszedł willę przed patrzącymi nań ze zdumieniem współtowarzyszami. Napotkany omnibus powiózł go do pałacu Sprawiedliwości.

Piotr Beraud, jak wiemy, był pewnego rodzaju filozofem, coś nakształt Tomasza Vireloque.

Tak dla potężnych jako i możnych tego świata, nie czuł zawiści, ni uwielbienia, lecz i nie lękał się ich zarówno.

— Będę rozmawiał, z kim się zdarzy, nie mieszając się wcale... — myślał, jadąc; — człowiek uczciwy obawiać się nie powinien

— Proszę mi wskazać, gdzie jest gabinet prokuratora rzeczypospolitej? — zapytał w bramie odźwiernego.

— Wejdź pan na schody... woźny tam pana doprowadzi.

W rzeczy samej, wspomniany sługa biurowy wskazał mu drogę, jaką pójść należało. Udawszy się nią, wszedł do obszernej izby okolonej ławkami, na których siedziało kilkadziesiąt osób, w milczeniu oczekując na posłuchanie u prokuratora.

W głębi tej izby, pod oknem, znajdowało się biurko, przy którem siedział urzędnik zajęty pisaniem.

Beraud podszedł ku niemu z kapeluszem w ręku.

Urzędnik odwrócił głowę, zapytując spojrzeniem:

— Czego żądasz?

— Chciałbym pomówić z prokuratorem rzeczypospolitej — odparł gałganiarz, zrozumiawszy owo spojrzenie.

— Prosiłeś pan o posłuchanie? — zapytał urzędnik.

— Nie.

— Czyś pan otrzymał wezwanie do stawienia się?

— Bynajmniej... Chciałbym pomówić z panem prokuratorem w nader ważnej sprawie.

— Zatem napisz pan prośbę o udzielenie posłuchania. Kup arkusz stemplowego papieru za sześćdziesiąt centymów, wrzuć go po napisaniu prośby do skrzynki pocztowej, bez naklejania marki. Sądowe interesa nie podlegają opłacie. Skoro twa prośba tutaj nadejdzie, odpowiedzą ci listem wezwania, gdyby tego było potrzeba.

— Czy pan żartujesz ze mnie... mój panie? — zawołał Beraud niecierpliwie. — Jakto... tu, gdzie chodzi o taką pilną i ważną sprawę, ja mam pisać... i to jeszcze na arkuszu stemplowym? A jeżeli ja nie mam dwunastu sous na kupno tego arkusza? Wszak nieraz się to zdarza, że nie mamy i jednego sous w kieszeni... Zresztą przypuśćmy, iż wyekspedjują mą prośbę, przeczytają ją i odpiszą mi. Na ów odpis, składający się z dwuch lub trzech wyrazów, ja będę czekał dni kilka, a przez ten czas złoczyńcy uciekną!.. Gdy przyjdą ich schwytać, rzecz naturalna, nie zastaną nikogo. Taka więc to jest wasza administracja? W taki to sposób wymierzają we Francji sprawiedliwość? Dziękuję... To pięknie... Nie ma co mówić!..

Wygłaszając to, Beraud głos podniósł.

— Ani słowa więcej! — zawołał urzędnik.

— A jeśli mi się nie podoba zamilknąć. Jeżeli zechce do reszty wyrazić me myśli?..

— Wówczas każę cię związać i zaprowadzić do aresztu.

— Doprawdy? no! tegoby jeszcze brakowało... — odrzekł Piotr z sarkazmem. Zamordowywują mi brata, a gdy przychodzę złożyć o tem objaśnienie, chcą mnie do aresztu. Otóż lojalne postępowanie!

— Tu nie jest biuro dla składania zeznań... Jeżeli chodzi o zbrodnię, udaj się pan do komisarza policji swojego cyrkułu, który przedstawi to sądowi, albo najlepiej, udaj się wprost do naczelnika policji.

— A gdzież go szukać?

— Jego gabinet znajduje się w prefekturze.

— Dobrze... idę tam.

Tu stary gałganiarz, zawróciwszy się, włożył kapelusz i pomrukując zcicha, wyszedł na dziedziniec.

Jeden z obecnych tam miejskich strażników wskazał mu dokąd się miał udać.

Przestąpiwszy próg drzwi wskazanych, znalazł się w obszernym przedpokoju, gdzie kilku policyjnych agentów siedziało w milczeniu, kreśląc notatki, lub też czytając dzienniki.

C. n.

w komisjach kontrolnych) nastąpi zapomocą imiennych kart powołania.

Nowy projekt ustawy. Do laski marszałkowskiej wpłynął poselski wniosek ustawy o przewalutowaniu sum, należnych skarbowi państwu.

Według tej ustawy wszelkie sumy, należne skarbowi państwa od przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, będą przewalutowane w ten sposób, że trzeba będzie pokryć różnicę kursu giełdowego złota, jaka zachodzi między kursem dnia, w którym przypadał termin należności, a kursem, jaki był w dniu jej wypłacenia.

Przewalutowaniu podlegać też mają wszelkie kary, przypadające za uchybienie terminu.

Praca dla inwalidów. Wobec braku podoficerów kancelaryjnych w służbie linjowej—zaszła konieczność zluzowania przydzielonych do poszczególnych biur wojskowych podoficerów, by zajęli ich w poszczególnych formacjach wojskowych.

W związku z tym, władze centralne, pragnąc zapewnić funkcjonowenie poszczególnych biur, zezwoliły aż do odwołania, na obsadę etatowych stanowisk szeregowych kontraktowanymi pomocniczymi siłami cywiinymi.

Należy zaznaczyć, iż w pierwszym rzędzie, w razie otwarcia się wakansu, mają być przyjmowani inwalidzi i zdemobilizowani w kategorjach płacy od XII do X-ej.

Ruch pociągów. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że pociągi pospieszne nr. 905|906 komunikacji Warszawa — Dęblin— Strzemieszyce — Kraków, z których pierwszy odchodzi z dworca głównego w Warszawie godz. 20 m. 50 i przybywa do Krakowa 8 m. 50, a drugi odchodzi z Krakowa godz. 22 m. 25 i przybywa do Warszawy 10 m. 00, poczynając od 31 stycznia r. b., zamiast do Krakowa, kursować będą z Warszawy przez Dęblin, Strzemieszyce i Sosnowiec do Katowic, a od 1 lutego z powrotem, według następującego rozkładu:

Warszawa Główna odjazd 20 m. 50 — Katowice przyj. 7.59, odjazd 23 m.20—Warszawa Gł. przyj. 10.00.

Dobre mleko. Wysyłający do Zagłębia mleko nie tylko, że podnoszą co dwa tygodnie cenę tegoż, lecz w tym samym niemal stosunku rozcieńczają je wodą.

W Dąbrowie np. stale dwa razy w tygodniu kontroler miejski konfiskuje kilka konwi mleka, zawierającego od 30 do 40 proc. wody.

Mimo to, fałszowanie mleka nie ustaje. Należałoby właściwie wszystko przychodzące pociągami mleko codziennie kontrolować.

O numerację domów. W Sosnowcu i Będzinie doprowadzono numerację domów do porządku, jedynie tylko w Dąbrowie nie pomyślano o tym. Są wypadki, że nawet policja nie jest w stanie udzielić w tej sprawie informacji.

Możeby magistrat nakazał właścicielom nieruchomości zaopatrzyć swe posesje w odpowiednie numery, jak również oświetlać bramy i korytarze.

Koncert prof. A. Langera, artysty oper zagranicznych odbędzie się w niedzielę 21-go b.m. o godz. 8-ej i pół wiecz. w sali resursy w Dąbrowie 9. Współudział wezmą: p. Jaworzyńska z opery krak., p. Feliksowa pianistka wiedeńska i orkiestra szkoły górniczej i gimnazjum męsk. Bogaty program i cel koncertu, z którego część dochodu przeznaczono na „Samopomoc" uczniów szkoły handlowej żeńskiej, górniczej i gimnazjum męsk. budzą ogólne zaiteresowanie.

Z Domu ludowego w Sosnowcu. Zarząd D. L. zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 20 b. m. urządza „Zabawę taneczną" z urozmaiceniami, na którą prosi o liczne przybycie. Początek zabawy o godz. 8-ej wiecz.

Bez fartucha i czapeczki. Niektórzy sprzedający mięso rzeźnicy nie chcą stanowczo stosować się do rozporządzeń władzy o przestrzeganiu hygjeny i czystości.

Stefanję G. policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej, za to że przy sprzedaży mięsa w swej jatce nie miała na sobie białego fartucha.

Ukończenie kursu straży pożarnej w Zawierciu. Po porozumieniu się związku florjańskiego, z ministerjum spraw wojskowych odbywa się kolejno przeszkolenie oddziałów straży pożarnej w całym powiecie będzińskim. Przeszkolenie to ma za zadanie nie tylko obznajmienie strażaków z nowymi środkami technicznymi stosowanymi obecnie w pożarnictwie, ale jest i kursem przyspobienia rezerw, gdyż, odbywa się przy ścisłym kontakcie z wojskowością. Obecnie kursem tym z ramienia wojskowości zajmuje się oficer powiatu będzińskiego instrukcyjny porucznik Nitecki.

Pierwszy kurs oficerów straży pożarnej odbył się w Będzinie i ukończony został 19 grudnia r.ub. Drugi zaś kurs dla oddziału straży pożarnej tow akc. Zawiercie rozpoczął się przed dwoma tygodniami w Zawierciu, a ćwiczenia zakończono w dniu 17-go b. m. Komendantem kursu był p. Wochman, który specjalnie poświęcił się temu ciężkiemu zadaniu.

Lichwa mieszkaniowa. Umieszczona pod tym tytułem notatka w numerze wczorajszym „Iskry" wymaga pewnych wyjaśnień. Otóż p. R. Krakowska istotnie oskarżyła p. Fiszla Wolfą o żądanie 2 mil. mk. za odstąpienie pokoju, lecz jak twierdzi p. F. W., uczyniła to ze złości, gdyż ma być na zasadzie prawomocnego już wyroku wyeksmitowana z mieszkania, które jej właściciel domu odstąpił tylko chwilowo i warunkowo, gdy sam opuszczał Sosnowiec.

Sprawa ta znajdzie się, rzecz prosta, w sądzie i wówczas okaże się, jakich sztuczek używają dziś ludzie dla zemsty.

Uparty antihygjenista. Zamieszkały w Czeladzi Jochim Rapaport wylewa stale nieczystości i wyrzuca śmieci przed swój dom Za te wybryki został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Nadmienić należy, że Rapaport za te same przewinienia był kilkrotnie karany sądownie.

Kradzieże. W ubiegły wtorek niewykryci sprawcy usiłowali po oderwaniu plomby skraść z wagonu kolejowego na stacji sosnowieckiej 3 worki mąki. Spłoszeni nie zdołali unieść łupu. Podejrzanego o kradzież stróża Władysława J. aresztowano. lecz po przeprowadzeniu dochodzenia, zwolniono.

— Niewiadomi sprawcy skradli z wagonu 2 skrzynki świec wagi 114 klg.

— Jakubowi Szylkgolowi zamieszkałemu przy ul. Florjańskiej nr. 34 skradziono rzeczy wartości 200 tys. mkp. Sprawców kradzieży nie ujęto.

— Goreckiemu Józefowi zam. w Bobrownikach w chwili, gdy siadał do wagonu złodziej skradł z kieszeni 130 tys. marek.

Poświęcenie gmachu szkolnego.

Sosnowiec. 17 stycznia.

W dniu 14 bm., t. j. w niedzielę ubiegłą odbyło się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego gmachu szkoły miejskiej nr. 7 przy ul. Żytniej.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele pogońskim, poczym uczniowie tej szkoły ze sztandarem ruszyli w pochodzie do szkoły, noszącej miano im. Mickiewicza.

Po poświęceniu, dokonanym przez ks. prob. Pędzicha, przemówił dr. Zieleniewski, prezes rady szkolnej okręgowej, delegaci min. oświaty, przybyli specjalnie z Warszawy, Statkiewicz i Bromirski, wiceprezydent Siłuszek, zast. inspektora szkolnego z Dąbrowy, kierownik szkoły naucz. Barański i wreszcie w imieniu rodziców i opiekunów szkoły p. Wieczorek.

Podkreślić należy ogromny udział rodziców i opiekunów dzieci, którzy nietylko zajęli wszystkie sale, ale stać musieli dla braku miejsca w korytarzach i nawet na schodach.

Koszt budowy gmachu wynosi około 80 miljonów, z których 35 dało min. oświaty, a 45 mil. miasto.

Budowę rozpoczęto w czerwcu r. b.. a już w dn. 15 mb. dzieci zasiadły do nauki.

Gmach jest jednopiętrowy i mieści 13 dużych sal, obszerne kurytarze i ładną klatkę schodową. Sala rekreacyjna i gimnastyczna dobudowane będą później.

Z posiedzenia rady miejskiej
w Czeladzi.

Na ostatnim posiedzeniu rady miasta Czeladzi, radni na wniosek prezydenta przez powstanie oddali hołd pamięci zamordowanego prezydenta oraz jednogłośnie uchwalili, by sprawców tej zbrodni uwięzić i ukarać (co zresztą sąd dawno zrobił).

Również rada miejska przez powstanie uczciła pamięć zmarłego wice-burmistrza m. Czeladzi ś. p. Romana Sztuki.

Następnie przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Przedewszystkim po krótkiej dyskusji uchwalono powołać na członków do sekcji opieki społecznej p. Kwiatkowskiego i ks. Siermiantowskiego, a pp. Stolarza i Śliwińskiego do komisji inwentarzowej.

Następnie przewodniczący zakomunikował radzie, że komisja finansowo-budżetowa, na skutek prośby pracowników miejskich, uchwaliła podnieść płace wszystkich pracowników, począwszy od 1 listopada 1922 r. o 30 proc. Po otwarciu dyskusji, w której między innymi zabrał głos i r. Skowroński przemawiający przeciw podwyżce, przystąpiono do głosowania, w którym uchwalono projekt komisji finansowo-budżetowej.

Uchwalono również jednogłośnie taką samą podwyżkę dla zarządu miasta. Następnym punktem obrad była sprawa gratyfikacji dla pracowników miejskich w wysokości jednomiesięcznej pensji, którą komisja finansowo-budżetowa uchwaliła przyznać. W czasie dłuższej dyskusji, w której przemawiali radni Czerski i Pasek, uchwalono 9 głosami przeciw 7 wniosek radnego Czerskiego, ażeby wypłacić pracownikom miejskim tytułem gratyfikacji całomiesięczną pensję październikową.

W końcu rada miejska rozpatrywała projekt magistratu o potrzebie podwyższenia stawek opłat od uboju w rzeźni miejskiej. Projekt ten uchwalono.

Z teatru.

Dzisiejszy zajmujący wieczór zapowiada się świetnie, gdyż na scenie ujrzymy artystów tej miary, co primadonna opery warszawskiej Kamińska-Latcszyńska, oraz Mikołaj Jachno, artysta b. teatrów w Moskwie i Petersburgu. Wieczór ten koncertowo-operowy o doborowym i zajmującym programie, który obejmuje między innymi akt z opery Rubinsteina „Demon", musi każdemu się podobać i pozostać na dłuższy czas w pamięci, bo ze sceny popłyną takie perły literatury muzycznej, jak Moniuszki, Czajkowskiego, Narodeckiego i wielu innych znanych i cenionych kompozytorów. Początek o godz. 8 wiecz.

Dwa występy Heleny Sulimy. Swietna artystka teatrów warszawskich, Helena Sulima, już przyjechała i wystąpi dwukrotnie na scenie sosnowieckiej w ostatniej nowości Savoira, głośnej sztuce „Banco", która grana jest obecnie z wielkim powodzeniem w Warszawie. Ze sztuki tej odbywają się próby pod reżyserją Knake - Zawadzkiego. Pierwszy występ odbędzie się jutro w sobotę, to też pokup na bilety jest olbrzymi; sztuka ta powtórzoną będzie i na przedstawienie niedzielne wieczorowe.

„Zabawa w miłość" ukaże się w niedzielę po południu, ażeby w ten sposób dać możność poznania tej świetnej sztuki Kiedrzyńskiego publiczności okolicznej, nie mogącej bywać na przedstawieniach wieczorowych.

Sobotnie przedstawienie popołudniowe zapowiedziane po cenach zniżonych nie odbędzie się z powodu zajęcia sceny przygotowaniem premjery wieczorowej „Banco".

Ofiary.

Zamiast wieńca na grób św. p. Jana Ryppa składają na biedne uczenice gimnazjum p. Replińskiej 10 tys. mk. Szolcowie.

Spłuto Jan składa na biednych mk. 3 tys. jako karę za kłótnie.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Iskry"
w Sosnowcu.

W Nr. 11 „Iskry" z dnia 16 bieżącego miesiąca ukazał się artykuł pod tytułem: „Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie".

W imię bezstronności i prawdy magistrat miasta Dąbrowy Górniczej prosi redakcję „Iskry" o zamieszczenie w najbliższym numerze pisma swego powyższych słów i następującego oświadczenia.

Nieprawdą jest, by magistrat nie kwapił się z rozpatrzeniem zarzutów, uczynionych inżynierowi miejskiemu; prawdą natomiast jest, że uczynił to niezwłocznie po otrzymaniu oskarżeń ze strony stowarzyszenia rzemieślniczego. Oskarżenia te jednak nie dały dostatecznego materjału do wystąpienia przeciwko inżynierowi i nie uprawniały do potępienia go, usunięcia i do oddania pod sąd, jak tego się domagał, obrażony na inżyniera miejskiego radny p. Zelawski i inni zainteresowani osobnicy w usunięciu inżyniera z Dąbrowy.

Gdy w Dąbrowie Górniczej, przemianowanej w czasie wojny na miasto, magistrat zaczął stosować dla racjonalnego rozwoju miasta niezbędne a obowiązujące w miastach przepisy budowlane, wywołał tym oburzenie przeciwko inżynierowi miejskiemu, jako wykonawcy tych przepisów, co między innymi znalazło ujście w licznych przeciwko ostatniemu napaściach, w szczególności zaś ze strony krępowanych tą ustawą majstrów i przedsiębiorców budowlanych, zarówno jak ze strony tej części ludności, która, jak dawniej, pragnęła klecić dalej w mieście nowe budy murowane.

Nieprawdą jest, że rada miejska pomimo kilkomiesięcznego trwania sprawy była odpowiedzią magistratu zaskoczona, prawdą natomiast jest, że na posiedzeniu swym, odbytym w dniu 16 listopada ub. r. wyjaśnienie magistratu, sprawy inżyniera miejskiego dotyczące, bez zastrzeżeń do wiadomości przyjęła.

Nieprawdą jest, jakoby magistrat odmawiał wydania swej opinji o rzekomych nadużyciach inżyniera miejskiego; prawdą natomiast jest, że magistrat, przyjąwszy do wiadomości ostatnią uchwałę rady miejskiej, dotyczącą wydania przez magistrat już na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej swej opinji w sprawie inżyniera miejskiego, ponownie w ciągu dwuch dni, pozostałych od ostatniego do najbliższego posiedzenia rady miejskiej zbadał wszystkich dawnych oskarżycieli inżyniera miejskiego i nie znalazłszy nowego oskarżającego materjału i zbadawszy raz jeszcze dawne oskarżenia, uznał inżyniera miejskiego winnym jedynie udzielania porady technicznej przy wykonywaniu czynności, związanych z urzędowaniem, czym wywołał podejrzenie, że wykorzystuje swe stanowisko dla korzyści osobistych.

Nieprawdą wreszcie jest, jakoby magistrat był odpowiedzialny

zą czynności i działalność komitetu budowy gmachu dla gimnazjum, który jaknajwiększe pełnomocniatwa otrzymał od rady miejskiej bezpośrednio; prawdą natomiast jest, że przewodniczący komitetu o żadnych nadużyciach w komitecie nie wie i w sprawozdaniu z działalności komitetu o nich nie wspomina. Mało szczególniejsze znaczenie jeszcze z tego względu, że oskarżający radny Dawid Grinbaum, jako przedsiębiorca stolarski, nie był z ofertą swoją przez komitet przyjęty, a więc osobiście był tutaj zainteresowany i na komitet względnie inżyniera miejskiego mógł być z tego powodu rozżalony.

Całe powyższe wyjaśnienie i wyrok, w sprawie inżyniera miejskiego wydany przez magistrat niektórych panów radnych, jak p. Grinbauma, Żelawskiego, nie zadowolnił; nie uprawniało to jednak sprawozdawcę „Iskry“ do zsolidaryzowania się z nimi, do rzucenia pod adresem magistratu złośliwych i bezpodstawnych inwektyw.

Magistrat miasta Dąbrowy-Górniczej.

Dąbrowa-Górnicza, 16/I 1923 r.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, zaznaczamy, że sprawozdawcn „Iskry“ żadnych swych uwag w sprawozdaniu nie zamieścił, lecz napisał, o ile można najściślej, to, co mówili radni Przyp. red.)

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Polska wobec sojuszów.

Warszawa, 18 stycznia.

Dziś na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych min. Skrzyński udzielił wyjaśnień w sprawie Kłajpedy. Minister złożył zapewnienie o pokojowych tendencjach rządu polskiego.

Na zapytanie przedstawicieli klubów prawicowych, czy Polska będzie gotowa do zbrojnego poparcia Francji w razie nowej wojny, min. Skrzyński udzielił na to pytanie wyjaśnień, wskazując, że Polska wiernie dotrzyma sojuszów, ale narazie niema ewentualności starć zbrojnych.

Rokowania z litwinami!

Warszawa, 18 stycznia.

Według otrzymanych w Warszawie wiadomości, przedstawiciele aljantów, którzy przybyli do Kłajpedy, prowadzą rokowania z litwinami w Kłajpedzie i z rządem kowieńskim. Aljantów reprezentuje pułk. Tronsson i admirał angielski, który wczoraj przybył na kontrtorpedowcu.

Przed expose gen. Sikorskiego.

Warszawa, 18 stycznia.

W dniu wczorajszym delegacja klubów prawicowych odbyła z premjerem gen. Sikorskim konferencję, w czasie której wyjaśniło się, że kluby prawicy nie poprą rządu po expose premjera.

Prezesura Witosa

Warszawa, 18 stycznia.

Witos, który wczoraj po znanym incydencie, o którym donosiliśmy, nie dał odpowiedzi na prośbę o cofnięcie dymisji ze stanowiska prezesa klubu piastowców, dziś już rozmyślił się i prezesurę klubu objął z powrotem, stawiając za warunek ścisłą subordynację.

Podział bez sensu.

Warszawa, 18 stycznia.

Konwent senjorów tylko co postanowił podzielić komisję skarbowo-budżetową na 2 komisję: skarbową i budżetową. Ale już dziś na posiedzeniu tych 2 nowych komisji okazało się, że ten podział jest bez sensu. Konwent senjorów zmuszony jest zwrócić się do sejmu o cofnięcie poprzedniej uchwały.

Faszyści węgierscy.

Bukareszt, 18 stycznia.

Wczoraj wieczorem w czasie przedstawienia miejscowej operetki z jednej z lóż i galerji padły strzały rewolwerowe. W teatrze nastąpiła panika. Nikt nie został zaniony, a po aresztowaniu winnych i przeprowadzeniu śladztwa okazało się, że strzały padły z rąk faszystów węgierskrch, którzy w ten sposób chcieli dokonać demonstracji.

Sankcja karna.

Paryż, 17 stycznia.

Rządy: francuski, belgijski i włoski postanowiły przystąpić do eksploatacji lasów rządu niemieckiego na lewym brzegu Renu w charakterze sankcji karnej za niedostarczanie drzewa przez niemców.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 18 stycznia

Dolary — 34.300
Franki — 2310
Funty szter. — 160.000
Marki niem. — 1.35
Kor. czeskie — 940
„ austr. — 60

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 18 stycznia.

Marki polskie $62^1/_2$
Dolary — 23500

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 18 stycznia.

Marki polskie — 60
Dolary — 24000.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski — Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.